Ner 203. Kraków, Niedziela 4 Września 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., **za każdy następny po 5 ct.** — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Wrzesień . . . . złr. 1·80
Od 1 Września do 31 Grudnia . „ 6.80
(Na żądanie odsyłanym będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).
Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 Września do 31 Grudnia . . „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do 31 Grudnia . . „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 3 września.

Przepisy procesu cywilnego nie obowiązują w dyplomacyi; nie ma tu nigdzie postanowienia, iż skierowane przeciw jednemu z mocarstw twierdzenie czy zarzut, uważany być musi za prawdziwy, jeśli interesowany mu nie zaprzeczy w pewnym, ściśle określonym terminie. Mimo to jednak zbyt opóźniające się zaprzeczenie budzi podejrzenia także i w stosunkach międzynarodowych. To też powątpiewać można, czy okólnik p. Szyszkina ogłoszony w *Prawit. Wiestniku*, blisko w dwa miesiące po pierwszej publikacyi dokumentów p. Jacobsohna w *Swobodzie*, okólnik zaprzeczający oczywiście autentyczności tych dokumentów, zdoła skutecznie podkopać wiarę w istnienie owych dokumentów, lub choćby tylko osłabić znaczenie publikacyi.

Być może, że jest to tylko przypadkowy zbieg okoliczności, iż okólnik obecnego kierownika rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych pojawił się w tym samym numerze pisma urzędowego, który zawierał powołanie p. Szyszkina do objęcia zastępstwa chorego kanclerza. Być może, że byłoby nieuzasadnionem przypuszczenie, iż p. Giers osobiście nie czuł ochoty do sygnowania tego *démenti*, w które zapewne sam wierzyć nie może. W każdym razie warto zanotować ten uderzający zbieg okoliczności, uderzający tem bardziej, iż, jak to zaznaczyliśmy, blisko dwa miesiące czekano w kanclerstwie rosyjskiem z ogłoszeniem tego lakonicznego zaprzeczenia.

Gdybyż to przynajmniej najnowszy, przez *Swobodę* ogłoszony dokument, dotyczący owych niezwykłych ułatwień paszportowych dla.... rozbójników bułgarskich, był już ostatnim z seryi publikacyj p. Jacobsohna, wówczas możnaby formalnie przynajmniej wytłumaczyć nadmierne opóźnienie urzędowego zaprzeczenia. *Tous ces documents sont l'oeuvre d'un faussaire* — mówi p. Szyszkin: mogłoby to oznaczać, że wszystkie, aż do ostatniego włącznie, publikowane dokumenta są apokryfami. Aleź redakcya *Swobody* nie wyczerpała jeszcze swego zapasu, owszem, zapowiada jeszcze dalszy poczet rewelacyj, a jeśli można ufać jej sądowi, interes, jaki wzbudzą następne odkrycia, będzie wciąż wzrastał.

Co prawda, to trudno sobie wyobrazić, aby po tem, co nam dotychczas opowiedział p. Jacobsohn, mogło jeszcze przyjść coś „lepszego,“ coś budzącego więcej interesu, grozy i wstrętu! Kampania ta *Swobody* przeciw dyplomacyi rosyjskiej jest jednym z najbardziej oryginalnych i dramatycznych epizodów historyi współczesnej! Półurzędowy organ małego państewka bałkańskiego podnoszący publiczne przeciw największemu z mocarstw europejskich oskarżenie o cały szereg czynów i zamachów, dla których nie w prawie narodów, ale wprost w kodeksie karnym szukać należy definicyj — wszystkie prawie organa opinii publicznej w Europie bez wahania dające wiarę zofijskim publikacyom, na które rząd rosyjski odpowiada na czele *Gońca Urzędowego* — to zaiste widowisko, godne, aby je p. de Vogüé umieścił w jakiejś następnej seryi swych *Spectacles contemporains*, gdyby... gdyby p. de Vogüé zechciał pisać prawdę o Rosyi.

Gdyby istniał jakiś paneuropejski patryotyzm, coś nakształt tego patryotyzmu, który obywatele Ameryki północnej chcą ukuć dla wszystkich mieszkańców wszystkich trzech Ameryk, to doprawdy patryotyzm ten byłby dziś bardzo dotkliwie upokorzony. Bo czyż nie jest wstydem dla najbardziej cywilizowanego kontynentu, że w nim pierwszorzędną rolę odgrywa jednostka polityczna, której moralność publiczną ilustrują obecnie jaskrawo rewelacye zofijskiej *Swobody?* Nie uratuje chyba rzeczy fakt, że główna rola w piekielnych machinacyach Rosyi na Bałkanie przypadła departamentowi... „azyatyckiemu.“ Duch w tem wszystkiem zapewne azyatycki, ale państwo tym duchem ożywione należy przecie do tego fikcyjnego związku, który w dawniejszej terminologii dyplomatycznej nazywał się „koncertem europejskim.“

Krwią i mordem dyszący bohaterowie Shakespeare'a czyż innych w działaniu swem politycznem używali środków, jak te, które przezierają z dokumentów, sprzedanych panu Stambułowowi przez rosyjskiego urzędnika? Byli w działaniu swem więcej naiwni: dzisiaj osobiście nie najmuje się morderców — wszak na to istnieje instytucya „ułatwień paszportowych“! A cała akcya jest uporządkowana, ma swój system, nawet swoją biurokracyę i departamenta. Postęp więc w formie znaczny!

W rzeczy jednak samej działalność Rosyi na Bałkanie świadczy, jak bardzo słabo postąpiła jeszcze w Europie moralność publiczna! I to właśnie upokarzające dla wieku postępu i kultury. Jeśli działalność ta, przeciw komukolwiek podjęta, budzić musiałaby grozę i wstręt, to o ileż potęguje się to wrażenie, gdy pomyślimy, że celem tych wszystkich machinacyj jest naród, który z dniem każdym daje więcej dowodów swej żywotności, swej wartości jako materyału na cywilizowany naród, swej siły ekonomicznej i miłości kraju. Ostatnia publikacya *Swobody* zeszła się prawie równocześnie — z otwarciem wystawy w Filipopolu, a więc przypadła na chwilę, w której Bułgarya zamanifestowała jawnie swą spokojną, usilną pracę wewnętrzną, w której zarazem z radością i dumą usłyszała z zewnątrz słowa zachęty i uznania! A jednak ta spokojna Bułgarya tym swoim spokojem właśnie budzi tem większą nienawiść i żądzę zemsty ze strony Rosyi. Powtarza się historya o owcy, mącącej wodę lwu!

Przegląd polityczny.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencyę ze Lwowa, zawierającą szczegółowe informacye co do najbliższej sesyi sejmowej. Wszelkie pogłoski o rzekomych staraniach Wydziału krajowego, aby sesya była odwołaną, są najzupełniej nieprawdziwe. Nasz korespondent podaje porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmowego, a na czele znajdujemy sprawozdanie o budżecie krajowym. Donoszą równocześnie z Wiednia, iż stała komisya parlamentarna dla ustawy karnej, zwołana na 19 b. m., zostanie niewątpliwie odroczona, gdyż prawie wszyscy jej członkowie piastują także mandaty poselskie do sejmów, wobec czego w obradach komisyi nie mogliby brać udziału. Sejm tedy przez wrzesień będzie mógł obradować bez przerwy. Pewne trudności nasuwają się Sejmowi tyrolskiemu. Według *Tiroler Tagblatt*, Sejm ten zostanie otwarty 9 b. m. i dokona wyboru komisyi budżetowej, poczem ze względu na nieprzeprowadzone jeszcze wybory uzupełniające w Trentino i ponieważ budżet nie będzie na czas wygotowany, odroczy się aż do 27 września. Kilka dni przed 27 września zbierze się komisya budżetowa i ułoży ostatecznie preliminarz budżetu, który zostanie następnie na trzech lub czterech posiedzeniach załatwiony przez Sejm. Inne sprawy odłożone zostaną do sesyi dodatkowej w grudniu.

Zanim ogłosimy obszerniejsze sprawozdanie z wiecu katolików niemieckich w Moguncyi, zaznaczamy tu w krótkości, iż wiec przyjął między innemi rezolucyę, żądającą, by naukę religii we wszystkich klasach szkoły ludowej wykładano w języku ojczystym. Następnie po dłuższych wywodach Dra Liebera uchwalono trzy następujące t. z. zasadnicze twierdzenia: 1) Wniosek Windthorsta, dotyczący przywrócenia Jezuitów, będzie powtórnie postawiony, jako wniosek hr. Ballestrema. 2) Obrady nad wnioskiem nie zostaną pod żadnym warunkiem cofnięte. 3) Centrum bronić będzie wszędzie i zawsze Jezuitów, przeciw zaczepkom i oszczerstwom przeciwników. Mowę zamykającą wiec wygłosił poseł hr. Ballestrem. Mowca poruszył najżywotniejsze kwestye polityki zewnętrznej i wewnętrznej, rozwinął poglądy na trójprzymierze, na kwestyę niepodległości papieskiej i politykę włoską, na sprawy szkolne i wreszcie na kwestyę socyalną. Wobec znanych wycieczek *Köln. Ztg*, zaznaczył mowca, iż centrum nie będzie nigdy Ojcu św. sprawiało kłopotu, ponieważ pozostanie ono zawsze najwierniejszą gwardyą Papieża. Ogólną wesołość wywołała uwaga mowcy, iż ks. Bismarck został „komiwojażerem niezadowolenia, rozbił swą budę na publicznym rynku i rozłożył swój towar *en détail*, robiąc przytem interesa dla socyalnej demokracyi“. Błogosławieństwem pasterskiem, udzielonem przez X. biskupa Haffnera, zamknięty został wiec, poczem odbyła się wspólna uczta. Dr Porsch wniósł toast na cześć Ojca św., a hr. Sierakowski z Waplewa na cześć cesarza i księcia heskiego. Dodać należy, iż podczas wiecu odczytano telegramy pp. Józefa Kościelskiego i hr. Hektora Kwileckiego, którzy uniewinnili nieobecność swą na wiecu.

Ks. Bismarck występuje w hamburskim swym organie w roli stanowczego zwolennika pokoju a nieprzyjaciela wojny i odmawia wszystkim dostojnikom wojskowym, a mianowicie jenerałowi Bogusławskiemu, prawa mięszania się do polityki, gdyż sąd osób wojskowych w kwestyach politycznych zbyt jest przyćmiony zamiłowaniem wojskowego rzemiosła. Artykuł kończy się twierdzeniem, że naród niema się obawiać wojny, gdyby do niej został przymuszony, ale pokój zaszczytny jest bądź co bądź daleko lepszym od najświetniej prowadzonej wojny.

Onegdaj odbyło się w Fontainebleau posiedzenie ministerstwa francuskiego, na którem obradowano nad programem obchodu setnej rocznicy przyłączenia Sabaudyi do Francyi. Rocznica ta będzie uroczyście obchodzoną w całej Francyi, a w szczególności w Sabaudyi samej. Główna uroczystość rozpoczyna się dziś w Chambery, dokąd udał się prezydent Rzeczypospolitej p. Carnot, któremu w podróży towarzyszą ministrowie Ribot, Freycinet i Juliusz Roche.

Zapaleńcy rusofilscy we Francyi usiłowali, jak wiadomo, przyjaźń swą dla Rosyi zadokumentować wielką uroczystością, której dochód (obliczano, że wynosić będzie 1 milion franków) przeznaczony był na rzecz głodem dotkniętej ludności w Rosyi. Wiadomo już, że uroczystość projektowana zrobiła fiasco. Większe jeszcze niepowodzenie miał znany przywódzca antysemityzmu francuskiego Drumont, który na własną rękę w organie swym *La libre parole* urządził wielką składkę na cel powyższy. Jak donosi *Voss. Ztg*, ambasador rosyjski w Paryżu bar. Mohrenheim odmówił przyjęcia zebranej przez Drumonta na rzecz głodem dotkniętej ludności w Rosyi sumy 30.000 franków. Według *Figara*, stało się to na wyraźne żądanie cara, który czuł się dotkniętym kilku niewczesnemi uwagami ofiarodawców.

Powstanie w Marokko zdaje się zbliżać już ku końcowi, jeżeli potwierdzą się wiadomości, nadchodzące z teatru wojny. Z Tangeru donosi depesza z dnia 29 z. m., że wojska sułtańskie wkroczyły do kraju Angherczyków i rozbiły wojska powstańcze. Rano o godzinie wpół do 9-tej wystąpiła piechota do ataku. Wojska sułtańskie puściły najprzód z dymem wieś Benin Jimd i trzy inne wsie, poczem wpadły na główny zastęp wojska powstańczego, znajdującego się ośm mil angielskich od Tangeru. Po silnem strzelaniu, które słyszano aż w mieście, Angherczycy zniewoleni byli się cofnąć. Wielu powstańców uciekło w kierunku morza, dopadło łodzi rybackich i puściło się na otwarte morze. Część powstańców mężniejsza stawiła rozpaczliwy opór. Wreszcie uznał dowódzca powstańców Hamam, że wszelki dalszy opór jest próżny. Dosiadł więc konia i pojechał do Centy. Wojska sułtańskie w tryumfie powróciły z głowami zabitych powstańców. Ile żołnierzy padło w armii sułtańskiej, dotąd nie stwierdzono. Po odniesieniu zupełnego zwycięstwa uprowadzili zwycięzcy jako zdobycz bydło powstańców, żywność i meble i wszystko to sprowadzili do Tangeru, gdzie łupy sprzedawano na publicznej licytacyi.

Depesza londyńska donosi, że tamtejsze angielskie wschodnio-afrykańskie towarzystwo otrzymało od kapitana Mac Donalda telegram, w którym tenże komunikuje, że inżynierom udało się wyszukać drogę, doskonale się kwalifikującą do wybudowania na niej kolei żelaznej, od brzegu aż do portu jeziora Wiktorya-Nyanza. Kapitan Mac Donald przybył z Lugardem d. 7 sierpnia do Kikuyu; Lugard ma w najbliższym czasie przesłać rządowi angielskiemu oficyalne sprawozdanie o zajściach w Ugandzie.

Korespondencya „Czasu“.

Lwów 2 września.

(Przygotowania do Sejmu).

(X) Od kilku dni utrzymuje się uporczywie pogłoska, jakoby Wydział krajowy zamierzał czynić starania, w celu odwołania sesyi sejmowej. Owóż jestem upoważniony do oświadczenia, iż pogłoska ta jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

O programie prac Sejmu, który zbiera się dnia 9 b. m., komunikuję wam na podstawie informacyj, otrzymanych ze źródła kompetentnego, następujące szczegóły:

Zwyczajem dotychczas przyjętym było, iż Wydział krajowy na 14 dni przed zebraniem się Sejmu rozsyłał posłom wszystkie druki, które umieszczone być miały na porządku dziennym pierwszego posiedzenia sejmowego. Od zwyczaju tego musiał Wydział krajowy tym razem odstąpić, raz dlatego, że się o zwołaniu Sejmu oficyalnie dopiero 26 sierpnia dowiedział, dalej, że na najbliższej sesyi z wyjątkiem budżetu nie zamierza przedkładać ważniejszych sprawozdań, nakoniec z tego powodu, iż dla krótkości czasu, jaki dzieli nas od otwarcia Sejmu, wysłane pocztą druki mogłyby łatwo nie dojść do rąk adresatów, zwłaszcza że bardzo wielu posłów bawi obecnie bądź w krajowych kąpielach, bądź nawet po za granicami kraju. Wszystkie zatem przedłożenia Wydziału krajowego złożone będą na 48 godzin przed otwarciem Sejmu w kancelaryi sejmowej, gdzie je pp. posłowie przeglądnąć mogą.

Dowiadujemy się, że książę Marszałek zamierza d. 9 b. m. o godzinie 12 w południe zagaić Sejm, poczem nastąpią pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego: o budżecie krajowym, o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych, w przedmiocie zmian terytoryalnych, sądowych i administracyjnych, wreszcie w przedmiocie reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Następnego dnia 10 b. m. przystąpiłby Sejm do wyboru komisyi budżetowej i innych, potrzebnych dla załatwienia przedłożeń Wydziału krajowego, poczem obrady Sejmu dla braku materyału byłyby zapewne na czas co najmniej ośmiu dni przerwane. Z przerwy tej skorzystać mogą komisye, zwłaszcza budżetowa, która wygotować może sprawozdanie o budżecie krajowym.

Od 20 września mniej więcej mógłby następnie Sejm odbywać bez przerwy posiedzenia, na których załatwiony zostanie budżet krajowy i inne przedłożenia Wydziału krajowego, poczem sesya sejmowa zostanie prawdopodobnie odroczoną a nie zamkniętą.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia obejmuje następujące punkty:

I. Zagajenie Sejmu.

II. Pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1893. Sprawozdawca poseł Romanowicz.
2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie preliminarzy funduszów indemnizacyjnych. Sprawozdawca p. Romanowicz.
3. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie m. Bohorodczany zaległości z tytułu prestacyj na płace nauczycieli w kwocie 1609 złr. $35^1/_2$ cent. Sprawozdawca p. Chamiec.
4. Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesienie miejscowości Machliniec z okręgu reprezentacyi powiatowej w Stryju do okręgu takiejże reprezentacyi w Żydaczowie. Sprawozdawca p. Sawczak.
5. Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Damażyr, Zielów i Żorniska z okręgu reprezentacyi powiatowej we Lwowie do okręgu reprezentacyi powiatowej w Gródku. Sprawozdawca p. Sawczak.
6. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o przeniesienie gminy i obszaru dworskiego Zalesie z okręgu sądu powiatowego w Złotym Potoku do okręgu sądu powiatowego w Monasterzyskach. Sprawozdawca p. Sawczak.
7. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o udzielenie rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Piwoda z okręgu sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu sądu powiatowego w Jarosławiu. Sprawozdawca p. Sawczak.
8. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o uchwalenie rezolucyi do rządu w sprawie ustanowienia Trybunału I instancyi z siedzibą w Czortkowie i ośmiu sądów powiatowych, co do których Sejm już poprzednio udzielił rządowi swej opinii. Sprawozdawca p. Sawczak.
9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych. Sprawozdawca p. Sawczak.

ANIMA VILIS.

(19) POWIEŚĆ

przez *Maryę Rodziewiczównę.*

(Ciąg dalszy).

Doktor był w gabinecie i powitał Mrozowickiego, bez żadnego wstępu, pytaniem:

— Antek, zrobisz mi przysługę?

— Każdą, panie.

— Wyręczysz mnie. Pójdziesz z „litowkami“ w step.

— Co to takiego?

— To kosy. Kupiłem ich trzy telegi pełne. Z tem na całe lato w step trzeba iść i od wsi do wsi, od futoru do futoru rozprzedawać.

Chłopak się zawahał.

— To moc pieniędzy! A jak mnie ograbią?

— Pójdzie z tobą dziesięciu ludzi eskorty, jak zwykle.

— A ja dróg i wsi nie znam.

— Grinię ci dam, który ze mną zeszłe trzy lata jeździł. Ten cię poprowadzi, eskorta cię obroni, a ty tylko pieniądze zbierzesz i na jesieni wrócisz do domu. Poszedłbym sam, ale starość już się czuć daje. Trzeba sobie bliższe interesa zostawić. Pójdziesz, Antek?

— Jak pan każe, ale...

— Poczekaj, wiem wszystkie ale. Na swą część dostaniesz pięć kopiejek od kosy i utrzymanie. Masz patrzeć za porządkiem pochodu, karmić swych ludzi, rozkazywać, rządzić i pilnować od kradzieży. Jutro tabor zlustrujesz, ludzi obejrzysz, spakujesz sprzęty obiadowe i noclegowe, a pojutrze ruszać trzeba, bo ani patrzeć, jak trawy do cięcia dojrzeją.

— Proszę pana, ja i bez zapłaty, za utrzymanie gotówem panu służyć, ale może nie potrafię.

— Głupie gadanie. Cztery działania przecie umiesz, zdać resztę z rubla potrafisz; przecie parobkiem być nie możesz. A co do wynagrodzenia, to także sensu niema. Weźmiesz tyle, co inni biorą. Ani cię krzywdzę, ani ci łaskę czynię. To nie Europa tutaj! No, nie pleć po próżnicy, siadajmy do kolacyi. Zaraz się twoi podkomendni zejdą. Czterech swoich mamy, a sześciu tutejszych. Chłopy na pokaz. Znasz ich wszystkich, oprócz jednego.

Istotnie znajomi to byli. Rudnicki, Czyż, Stasiak i chłopi sąsiedzi. Obsiedli stół bez wyróżnienia i ceremonii i napełnili gwarem dom cały, nie krępując się wcale.

Na końcu zjawił się ów nieznajomy, człek młody, prawie biały blondyn, o długiej kościstej twarza i postawie.

— Pochwalony! — pozdrowił.

Doktor go do Antoniego przyprowadził.

— Oto masz ostatniego towarzysza. Niedawno on tutaj, ale swój. Andukajtys!

Uścisnęli sobie dłonie i spojrzeli w oczy. Andukajtys więcej wyczytał, niż Antoni. Człek siadł do stołu. Jedzenia pochłaniał za trzech, ale wcale się nie odzywał. Czasami tylko na żart, lub anegdotę otwierał usta od ucha do ucha, jakby chciał poziewać lub krzyczeć. A on się tak śmiał bez dźwięku. Podobał się Mrozowickiemu, który także chętniej milczał, niż mówił.

Wypili masę herbaty, nagadali się i rozeszli przed drogą wypocząć, tylko Antoni został, bo dużo jeszcze miał dostać poleceń i mało co spano tej nocy w domu, bo i kobiety miały wyżej głowy roboty w kuchni. Pakowano tobołki z zapasami, zbierano statki do obozowania w stepie potrzebne. Doktor napędzał, Utowiczowa gderała, Antoni przyjmował tłómoki i ustawiał w sieni, Siergiej podpity śpiewał i „Katałajowi“ wymyślał. Panna Marya, mało co mówiąc, robiła najwięcej.

— To dla pana! — rzekła przy końcu — oddając spore zawiniątko. I ten kożuch weźmie pan, bo jesienią noce bywają mroźne. Proszę się nie wahać. Znajdzie pan wszystko w rachunku, a na taką drogę nie można iść bez zapasu odzieży.

— Może już pani nie zastanę za powrotem — spytał niespokojnie.

— O ja, stanowię nieruchomość ojca. Może umrę chyba.

— Niech Bóg broni! — zawołał.

Ruszyła ramionami pogardliwie.

— Nikogobym nie osierociła. Nawet nie wieleby trzeba było pociechy. Ja! Jestem, czy nie, wszystko jedno!

Zawzięcie błysły jej oczy, więc on tylko głową pokręcił i dalej pakował.

Nazajutrz o świcie chciał go obudzić doktor, ale już znalazł na podwórzu. Wytoczyli z Grinią wszystkie podwody i narządzali do drogi. Na trzech pierwszych leżały beczki z towarem; na czwartą poczęli ładować tłómoki, sprzęty, narzędzia. Zeszli się około południa towarzysze, każdy ze swą walizką. Rozgardyasz panował piekielny. Na obiad niespodzianie zjawił się Szumski i do reszty ład zwichnął. Krytykował, drwił i żartem buntował ludzi na Antoniego. Chłopi nie zważali na to, ale Polacy odrazu zaczęli lekceważyć przewodnika, który cierpliwie znosił docinki. Jeden Andukajtys ujął się za nim. Z ustami pełnemi chleba zwrócił się do Szumskiego i jąkając się, rzekł:

— Jak pan lepiej umie, to czemu pan nie idzie z nami. Gospodarz dobrze wie, komu towar zdaje. Da Bóg, nie zginiemy.

Znowu spojrzeli sobie w oczy z Antonim i poczuli się braćmi.

Po obiedzie doktor rzekł:

— No, Antek. W drogę. Zanocujecie na stepie. Szkoda czasu.

— Zobaczymy ten wymarsz — zaśmiał się Szumski, zapalając papierosa.

Wyszedł na podwórze. Ubrany był w surowy jedwab, elegancki, ładny chłopak. Nucił przez zęby i przyglądał się, rozpiąwszy nad sobą parasol.

Antoni objął komendę. Grinia doktora wziął pierwszą trójkę koni, założył do przedniego wozu, siedli z nim Czyż i dwóch sybiraków i wyjechali za wrota. Chłop Porfiry dostał drugą trójkę i znowu trzech ludzi z nim ruszyło. Trzecią kierował Rudnicki. Wreszcie Andukajtys wyprowadził czwartą pod tłómoki.

Antoni otarł pot z twarzy. Pocałował doktora w rękę, pożegnał resztę domowych, zdaleka skłonił się Szumskiemu, potem lejce zgarnął i ruszył.

— Święty Józefie prowadź ich! — wrzasnęła Utowiczowa.

— Antek, a pilnuj się! — krzyknął doktor.

— Czy wziął pan strzelbę? — spytała dziewczyna.

— Dziękuję pani — odparł, zdejmując czapkę.

Wyjechał na ulicę i oni za nim wyszli. I ksiądz Ubysz się zjawił, bardzo zajęty wyprawą. Zacierał ręce i śmiał się. Antoni parę razy się obejrzał, potem konie popędził, by się z resztą zrównać i kłąb kurzu wszystko zakrył. Doktor z Szumskim wrócili do domu, rozmawiając o stepowych handlach, na ulicy został ksiądz i panna Marya. Melancholik przestał się śmiać. Zwrócił się do dziewczyny i rzekł szeptem:

— To oni tam pojechali. A co? widzisz, dobrze zrobili. Tylko sza!

Potem poczerwieniał i nogą tupnął.

— Ot, i mnie już dokuczyło. Wy chcecie siedzieć, to owszem. Ale ja nie, już mi obrzydło. Bywajcie zdrowi, pójdę do parafii i basta.

Tu zaczął rękami wymachiwać i poszedł przed siebie ulicą, mocno zalterowany.

— Takie porządki! Niema organów, ornatów tylko dwa, nigdy procesyi! Et, mam dosyć takiej pokuty. Nie na to mnie wyświęcali, nie na tom służył tyle lat. Cóż to! Nie trafię? Otóż pokażę, że trafię!

— Księże, obiad podany! — zawołała panna Marya.

To zwykle mitygowało maniaka, ale dziś jakby nie słyszał. Wróciła do domu.

— Ojcze, ksiądz ma atak i poszedł. Możeby go siłą zawrócić? — spytała.

— Nie pierwszy raz. Wróci sam, gdy zgłodnieje i zmęczy się — odparł doktor, a Szumski dodał:

— Niech go policya pilnuje. Nie my go trzymamy tutaj.

Dziewczyna ruszyła ramionami.

— Jak sobie chcecie! — mruknęła.

A starowina ksiądz dreptał dalej i dalej. Już go i widać nie było na szlaku stepowym. Szedł opętany jedną myślą...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń 2 września.

(?) Dnia 10 października odbędzie się w okręgu boskowickim na Morawie wybór uzupełniający w miejsce powołanego do Izby panów b. ministra, barona Prażaka. Wybór ten w danych okolicznościach stanie się wypadkiem ważnym, ponieważ wyjaśni stosunek stronnictw czeskich na Morawie, względnie kwestyę, czy rzeczywiście ruch młodoczeski bierze w tej prowincyi górę? W r. 1879 z 487 wyborców tego okręgu stanęło do wyboru 461; p. Prażak otrzymał głosów 402. W r. 1885 z 501 wyborców brało udział 490, p. Prażak otrzymał głosów 398. W wyborach w 1891 r. z 492 głosów p. Prażak otrzymał 284, gdy 207 głosów padło na kandydata stronnictwa włościańskiego, Józefa Vychodila. Stosunek głosów znacznie się więc zmienił na niekorzyść stronnictwa konserwatywnego i nasuwa się przeto obawa, że przy przyszłym wyborze okręg ten zostanie zdobytym przez stronnictwo radykalne. Kandydaci nie są jeszcze urzędownie wyznaczeni, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w imieniu konserwatystów starać się będzie o mandat boskowicki X. Kosmak; w imieniu radykałów, czyli nowo utworzonej pod przewodnictwem posła na Sejm krajowy Dra Tuczka „Strany lidowej“, Józef Vychodil. Zwycięstwo jego stałoby się wróżbą bliskiego upadku także innych konserwatywnych posłów morawskich, jak Meznik, Fanderlik, Zaczek i stanowczego wzmagania się ruchu młodoczeskiego na Morawie. Dotąd Morawianie zawsze od Czechów różnili się większem umiarkowaniem. Fakt ten zaznaczył się już przed wiekami; jakoż podnosi go dobitnie znany francuski dziejopisarz Denis w swej historyi o „upadku niepodległości Czech“. W ostatnich czasach jednak z jednej strony ruch włościański o wyraźnie rusofilskich tendencyach, z drugiej strony agitacye radykałów z Pragi, wytworzyły na Morawii stosunki anormalne, zaznaczające się w ciągłych starciach z Niemcami i w oczernianiu dawnych, zasłużonych posłów morawskich, umieszczonych oddawna na liście proskrypcyjnej *Narodnich Listów*.

Natomiast potężnie objawia się prąd katolicko-konserwatywny pomiędzy Słoweńcami, czego dowodem jest przebieg wiecu katolickiego w Lublanie. Z wiecu tego dacie zapewne osobne sprawozdanie; ja podnoszę tylko jeden moment, a mianowicie telegram hr. Hohenwarta, który wskutek niedyspozycyi na wiec nie przybył, ale zapewnił, że śledzić będzie z żywem zajęciem jego obrad i uchwał. Ze strony hr. Hohenwarta deklaracya ta zapewne wystarcza. Zresztą, *non omnes omnia possumus*! Hr. Hohenwart jest mężem stanu dawnego autoramentu, który na urząd prezesa gabinetu (1871 r.) dostał się z biór namiestniczych, nie zaś z trybuny parlamentarnej. Choćby chciał, nie umiałby wprawić w zapał zebrania 2000 słuchaczy. Ani głos jego na to nie wystarcza. Nie żądajmy więc od niego występów, sprzecznych z jego indywidualnością. Podział pracy jest zbawiennym także w polityce. Montesquieu musiał opuścić karyerę dyplomatyczną, ponieważ był zbyt bojaźliwy, nie umiał gładko wysłowić się, nawet rumienił się często. Ale stał się znakomitym pisarzem! Podobnie miejsce hr. Hohenwarta jest w dyrekcyi prawicy; tam, *en petit comité*, działa bardzo pożytecznie, chociaż od r. 1871 wygłosił w plenum pono tylko 5 mów.

Zdaje mi się, że niepotrzebnie na zjeździe lublańskim poseł salzburski Fuchs wzywał do utworzenia austryackiego „centrum.“ Taka organizacya od dawna istnieje, a jest nią klub hr. Hohenwarta. Chodzi więc tylko o to, aby jej nie rozsadzać, bo wyszłoby to tylko na korzyść strony przeciwnej.

Organ młodo-kroackiego klubu, składającego się z 6 posłów, a zatem zwanego „Szestoricą,“ wychodzący w Zadarze *Narodni List*, odpowiadając na znaną czytelnikom odezwę konserwatywnych Kroatów, przypomina, że już w roku 1889 poseł Bianchini domagał się usunięcia z programu klubowego artykułu drugiego, który zapewnia Serbom równouprawnienie. Zdaniem posła Bianchiniego „państwowe prawo kroackie“ wyklucza takie równouprawnienie! Trzeba podziwiać odwagę, z jaką ten sprzymierzeniec Młodoczechów i skrajny federalista, potępia zasadę równouprawnienia, skoro ma być zastosowaną do Serbów. Równocześnie poseł Bianchini ponownie powołuje się na swą 10-godzinną mowę, wygłoszoną w Sejmie dalmatyńskim. Była to mowa takiego rodzaju, że dzienniki dalmatyńskie, które ją ogłosiły, uległy konfiskacie.

Tymczasem przywódca konserwatywnych Kroatów i wiceprezydent klubu hr. Hohenwarta Dr Klaicz, w rozmowie z pewnym korespondentem oświadczył, że hr. Taaffe żywi najprzyjaźniejsze uczucia względem Kroatów. Dr Klaicz dodał, że kwestya złączenia Dalmacyi z Kroacyą dopiero wtedy stanie się aktualną, gdy nastąpi wcielenie Bośni i Hercegowiny do monarchii habsburskiej. To samo mówił nam niedawno wybitny poseł serbski Sejmu kroackiego i węgierskiego.

Pierwszy słoweński wiec katolicki.

Lublana 31 sierpnia.

Dnia 29 sierpnia rozpoczął się pierwszy słoweński wiec katolicki w Lublanie, która na przyjęcie przybyłych z Krainy, Styryi, Karyntyi i Pobrzeża uczestników, przystroiła się w sztandary o barwach papieskich, państwa i kraju. O godz. 5 po południu dzwony we wszystkich kościołach miasta zapowiedziały otwarcie wiecu katolickiego. Uczestnicy zebrali się w kościele św. Mikołaja, gdzie książę-biskup Dr Jakób Missia odśpiewał *Veni sancte Spiritus* i udzielił zebranym błogosławieństwa.

Na godzinę 6 zapowiedziano pierwsze zebranie uczestników w starej strzelnicy, ozdobionej sztandarami, zielenią i draperyami. Trybunę dla dostojników kościelnych przybrano kwiatami, a w głębi ustawiono biust Ojca Św. Leona XIII i cesarza Franciszka Józefa I. Na pierwsze przygotowawcze zebranie przybyło 1.200 uczestników, a na ich czele XX. biskupi Napotnik i Missia.

O g. 6 prezydent przygotowawczego komitetu X. Andrzej Cebasz zagaił zgromadzenie, witając książąt Kościoła i licznych uczestników. Mowca zaznaczył cel i znaczenie wiecu katolickiego. W myśl słoweńskiego hasła: „Vse za vero, dom, cesarja“ (wszystko za wiarę, ojczyznę i cesarza), ma być właśnie zadaniem głównem katolickiego wiecu słoweńskiego: zasadzie tej wywalczyć zwycięstwo tak w publicznem, jak prywatnem życiu. Wskazując na ciągłą walkę między wiarą a niewiarą, zaznaczył mowca, iż prawdziwy postęp jest tylko możliwy na zasadzie chrześciaństwa.

Referent komitetu gospodarczego Dr Sustersic odczytał obszerne sprawozdanie o przygotowaniach wiecu. Inicyatywę do urządzenia wiecu dał prof. Dr Janezic. Komitet przygotowawczy odbył 39 posiedzeń. Następnie X. kanonik Karol Klun, poseł do Rady państwa, odczytał następujące trzy telegramy:

Fehring 29 sierpnia. Niestety nie mogę przybyć na wiec. Przesyłam serdeczne życzenia. — *Morsey*.

Traunstein 27 sierpnia. Wskutek słabości nie mogę uczestniczyć w wiecu katolickim w Lublanie. Proszę uczestników wiecu w mojem imieniu powitać i zapewnić, iż obrad jego śledzę z żywym interesem i życzę im najlepszej pomyślności. *Hr. Hohenwart*.

Ischl 29 sierpnia. Jako gorliwy współpracownik trzeciego powszechnego wiecu katolickiego, przesyłam najserdeczniejsze życzenia pierwszemu słoweńskiemu wiecowi katolickiemu. *Omnia ad majorem Dei gloriam. — Dr Hagenauer*.

Po odczytaniu tych depesz powitał X. Klun wiec w imieniu katolickiego, politycznego i gospodarczego związku, którego jest prezydentem, poczem przystąpiono do wyborów.

Przewodniczącym katolickiego wiecu został wybrany poseł na Sejm i do Rady państwa dyrektor Franciszek Povse; zastępcami przewodniczącego: poseł Dr Srnec z Cilli, poseł X. Grzegorz Einspieler z Arnoldstein (w Karyntyi) i prof. teologii Dr Antoni Mahnic z Gorycyi.

Przewodniczący p. Povse dziękuje za wybór, poczem na jego wniosek uchwalono wysłać telegramy z wyrazami hołdu do Ojca świętego Leona XIII i do Cesarza Franciszka Józefa, tudzież telegram powitalny do niemieckiego wiecu katolickiego w Moguncyi.

Następnego dnia, 31 sierpnia, odbywały się posiedzenia sekcyj. Rozprawy były bardzo ożywione. Wieczorem odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie, na które pomiędzy innymi przybyli: XX. biskupi Napotnik i Missia, prezydent Krainy bar. Winkler, burmistrz Lublany p. Grasselli, członek Wydziału krajowego Dr Papez, członkowie kapituły katedralnej, Dr Jeglicz z Serajewa, msgr. Gabrijevcicz z Gorycyi, ks. Ernest Windischgrätz, poseł do Rady państwa Dr Fuchs i w. i.

Zgromadzenie powitał przewodniczący Povse krótką przemową, poczem odczytano nadeszłe pisma i telegramy. Z kancelaryi nadwornej w Ischl nadeszła odpowiedź, w której cesarz dziękuje za przesłany przez wiec telegram z wyrazami hołdu. Telegram nadesłał także książę Arcybiskup Salzburga, oraz Dr Ebenhoch. Telegramy przyjmowano okrzykami: żiwio!

Następnie zabrał głos JE. książę biskup Missia i omawiał dłużej ideę narodowości, która nie może być nigdy absolutną, lecz musi się opierać na silnej katolickiej zasadzie. Dziś — rzekł książę Kościoła — wiele się mówi i pisze, ale brak czynu, brak zdecydowanej, energicznej pracy. Że katolickie usiłowania nie są uwieńczone pożądanym rezultatem, tego przyczyną jest głównie nasza połowiczność i brak stanowczości. Gdyby wyborcy, gdyby posłowie postępowali stanowczo, to nie długo mielibyśmy szkołę wyznaniową. Mowca zaleca wytrwałość i odwagę w bronieniu zasad katolickich i spodziewa się, że wiec także pod tym względem przyniesie zbawienny zwrot.

Książę biskup Napotnik z Marburga widzi w Kościele katolickim najsilniejsze oparcie dla narodu słoweńskiego. Przez tysiąc lat był mały naród słoweński wystawiony na burze czasu i byłby, jak wiele innych, zginął, gdyby nie znalazł był w Kościele katolickim bezpiecznej dla siebie ucieczki. Znakomici mężowie ze wszystkich okolic słoweńskich przybyli na ten wiec, aby w uchwalić się mających rezolucyach dać narodowi słoweńskiemu dyrektywę dla jego postępowania. Jeśli naród słoweński kierować się będzie zasadami, wyrażonemi w rezolucyach, natenczas i dla niego zabłyśnie zorza lepszej przyszłości.

Z kolei wypowiedzieli powitalne mowy pp.: msgr Gabrijevcicz z Gorycyi, zastępca marszałka krajowego Dr Papez, burmistrz Grasselli, dep. Dr Fuchs i dziennikarz p. Glinkiewicz, który powitał wiec imieniem polskich katolików.

Drugie i trzecie uroczyste posiedzenie odbyło się również przy znacznym udziale uczestników. Uchwalono szereg rezolucyj, które co do ogólnych spraw katolickich nie różnią się od rezolucyj, przyjętych na trzecim powszechnym zjeździe katolików w Linzu. Rezolucya, dotycząca specyalnie spraw słoweńskich, zaleca zgodę wśród ludności słoweńskiej i ścisłą organizacyę na podstawie katolicko-narodowej, domaga się zupełnego przeprowadzenia równouprawnienia, przywrócenia szkoły wyznaniowej i popierania katolickiej prasy. Dalej zjazd uchwalił rezolucyę, zapowiadającą konieczność przywrócenia Stolicy apostolskiej terytoryalnej niepodległości.

Na posiedzeniu końcowem byli znowu obecni XX. biskupi Missia i Napotnik, tudzież liczni przedstawiciele szlachty. Wiec zamknął przewodniczący Povse po udzieleniu błogosławieństwa przez księcia biskupa Dra Missię.

KRONIKA.

Kraków 3 września.

— **Zapiski osobiste.** Komendant korpusu JE. Krieghammer wczoraj wieczorem wyjechał na Szląsk. — Sekretarz jeneralny Akademii Umiejętności prof. Dr Smolka wyjechał na Litwę. — Członek Izby panów prof. Zoll wyjechał na kilka dni w okolice Wiednia. — Radca Namiestnictwa p. Morawetz przybył wczoraj wieczorem ze Lwowa do Krakowa.

— **Muzyka kościelna.** Jutro w kościele N. Maryi Panny odśpiewaną będzie Msza Fr. Koenena (Es-dur) na 3 głosy męskie z organami; Graduale „Tantum ergo“ Etta; Offertorium „Jesu dulcis memoria“ B. Kothego.

— **Uroczyste poświęcenie** nowej szkoły miejskiej przy ulicy Dietlowskiej odbędzie się we wtorek dnia 6 b. m. o godz. 10 przed południem. Jak wiadomo, w gmachu nowym mieści się szkoła męska i żeńska. Poświęcenia przy udziale p. prezydenta miasta, Rady miejskiej, Rady szkolnej okręgowej, nauczycielstwa i dzieci szkolnych dokona X. proboszcz Strzelichowski.

— **Zarządzenia sanitarne w mieście i powiecie.** Pomyślny stan zdrowia utrzymuje się bez przestanku w mieście i powiecie, a władze rozwijają dalszą czynność co do oczyszczenia miasta i czuwają nad sprzedażą artykułów żywności. Lekarz miejski III obwodu Dr Schaitter przedłożył prezydentowi miasta pisemnie usterki sanitarne, panujące na okopisku żydowskiem, które natychmiast usunięte być powinny. W dalszym ciągu komisarz targowy skonfiskował wiele owoców niedojrzałych, zepsute winogrona i inne artykuły. Magistrat wezwał właścicieli restauracyj, kawiarń i różnych handli, żeby używali osobnej służby do czyszczenia miejsc ustępowych i czuwania nad niemi bezustannie. Wreszcie umieszczono wóz do przewożenia chorych osób w dziedzińcu koszar straży pożarnej.

P. delegat Laskowski zarządził zamknięcie komor pogranicznych cłowych dla komunikacyi osób z głębi Królestwa; przejeżdżać przez komorę mogą tylko osoby, w pasie nadgranicznym zamieszkałe, znane urzędowi cłowemu, po dokonanej desinfekcyi pakunków. Ruch więc podróżnych skieruje się na Szczakowę, gdzie przedsięwzięte być mogą wszelkie ostrożności sanitarne. Codziennie każdy urząd cłowy przedkładać ma p. delegatowi spis osób z pogranicznego pasu, które granicę przejechały, zniewolone do tego interesami. Z polecenia p. delegata, objechał fizyk powiatowy Dr Ponikło gminy powiatu i udzielił wszędzie wskazówek co do należytego przeprowadzania desinfekcyi i postępowania w razie wypadku podejrzanej choroby. Wszystkie gminy zaopatrzyło Starostwo w wielką ilość kwasu karbolowego surowego, Rada powiatowa zaś dostarczyła kwasu karbolowego czystego. Władza sprawdziła wreszcie, że tak w Czarnej Wsi, jak w Nowej Wsi wszystkie t. zw. „płukadła“ jarzyn zostały zniesione, a potrzebne przyrządy usunięte.

— **Na dworcu kolejowym** w Krakowie odbyła się dziś przed południem komisya w sprawie przebudowy i rozszerzenia ubikacyj, zaprowadzenia kanalizacyi, oraz podkopu w ul. Lubicz. W komisyi wzięli udział reprezentanci kolei, rządu i miasta. Przygotowane i przedłożone komisyi plany obliczają koszta przebudowy dworca na 90.000 złr.; plany odrzucają stanowczo krytą halę wjazdową, o której toczyła się przed niedawnym czasem rozprawa w Radzie miejskiej, a ta wyraziła życzenie utrzymania hali. Nie odpowiadają też plany istotnym potrzebom miasta i ograniczają się do mniejszych przebudowań i rozszerzeń, dlatego zastępcy miasta poczynili rozmaite znaczące zastrzeżenia.

— **Z teatru.** *Kościuszko pod Racławicami* przedstawionym zostanie w przyszłym tygodniu dwa razy, a mianowicie jutro w niedzielę i we czwartek; we wtorek zaś odegraną będzie sztuka *Ogniem i mieczem* z powieści Henryka Sienkiewicza.

— **Wielki popis pyrotechniczny** urządza jutro znany pyrotechnik tutejszy p. Mądrzykowski w parku Krakowskim. Jutrzejszy popis p. Mądrzykowskiego będzie ostatnim w bieżącym roku; program produkcyi obejmuje ognie powietrzne i wodne, rakiety, eksplozye wulkaniczne, bukiety ogniste, gwiazdy meteoryczne (nowość pyrotechniczna), kaczki i gęsi brylantowe, lilie wodne, węże Faraona itd. Na zakończenie ogni zorza oświetli cały park. Ognie spalone zostaną ze zmierzchem, a przedtem odbędzie się koncert muzyki wojskowej już od godz. 4 po południu.

— **Lustracya.** W dniu 29 z. m. przeprowadził wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu Dr Korytowski lustracyę powiatowej dyrekcyi skarbu, inspektoratu podatkowego i urzędu podatkowego w Nowym Sączu, oraz zwiedził po drodze urzędy podatkowe w Starym Sączu i Krościenku.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister rolnictwa przeniósł zarządcę lasów i dóbr skarbowych, Zdzisława Stoczkiewicza, z Turzy wielkiej do Jasienia, i zamianował asystenta leśnictwa, Artura Nałęcz Chwalibogowskiego, zarządcą lasów i dóbr skarbowych w X klasie rangi dla okręgu gospodarczego Turza wielka.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Zalesie, w powiecie niskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tarnobrzegu z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 11 października br.

— **Dyrekcya ruchu kolei państwowych** we Lwowie zawiadamia, że z powodu zmniejszonej frekwencyi przestają kursować pociągi osobowe między Lwowem a Krakowem w dwóch częściach (podwójne), a kursować będą, jak poprzednio, zwykłe pociągi osobowe.

— **Odpust w Kalwaryi pacławskiej.** Starostwo w Dobromilu ogłasza: „Zawiadamia się niniejszem, że gromadzenie się pielgrzymów na odpuście w klasztorze OO. Franciszkanów na Kalwaryi pacławskiej w dniu 11 września b. r. i dni następnych zostało zakazanem przez podpisane starostwo ze względu na grożącą epidemię cholery. Ponieważ zwykle kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów gromadzi się na ten odpust, przeto pożądanem jest jak najszersze obwieszczenie i rozgłoszenie tego, ażeby pielgrzymom zaoszczędzić kosztów i trudów bezcelowej podróży, gdyż patrole żandarmeryi i straże ustanowione nie dopuszczą zbierania się pielgrzymów w obrębie gminy Kalwaryi. Ze Starostwa w Dobromilu, dnia 30 sierpnia b. r. *Paszkudzki.*“

— **Ruszcza** 25 sierpnia. Nader piękna i budująca uroczystość miała miejsce w Ruszczy dnia 25-go sierpnia b. r. W dniu tym obchodził proboszcz miejscowy, X. kanonik Romuald Szwarc, radca konsystorski i dziekan bolechowicki, 25-tą rocznicę wyświęcenia swego. Z bliższa i z dalsza śpieszono gromadnie, by wysoce cenionemu i kochanemu Jubilatowi umilić tę chwilę. Parafianie zielenią i kwiatami przyozdobili drogę, wiodącą z plebanii do kościoła. W pobliżu bramy kościelnej wzniesiono łuk z kwiecia, z odpowiednim napisem. Świątynię samą przybrano odświętnie. Już wczesnym rankiem zgromadził się lud nader licznie i barwnym wieńcem otoczył plebanię. Około godziny 10 X. kan. Szwarc, poprzedzony licznem duchowieństwem świeckiem i zakonnem, przeszedł do kościoła i odprawił uroczystą Mszę św. w asyście. W czasie Mszy św. głosił Słowo Boże wymownemi usty prowincyał OO. Kapucynów, O. Floryan Janocha, a po skończonem nabożeństwie, krótko, lecz z wielkiem wzruszeniem, przemówił od ołtarza sam Jubilat, dziękując w gorących słowach wszystkim obecnym za tak rzewny dlań objaw miłości, w czem widzi nie tak cześć swej osobie wyświadczoną, jak raczej głębokie przywiązanie do Kościoła i posłuszeństwo chętne onemu Najwyższemu Pasterzowi, Jezusowi Chrystusowi. Poczem, jako dyrektor miejscowy III Zakonu św. Franciszka, udzielił wszystkim obecnym tercyarzom apostolskiego błogosławieństwa.

Po nabożeństwie odprowadzono znowu uroczyście Jubilata na plebanię. Na progu domu powitał X. kanonika Szwarca, jako swego niegdyś ucznia, X. rektor Gołaszewski, sędziwy, a zawsze niestrudzony w pracy kapłan-jubilat. Następnie X. L. Siemiński, proboszcz z Mogiły, imieniem księży kondekanalnych, wręczył wspaniały srebrny kielich mszalny w stylu gotyckim, jako dar dekanatu. X. infułat Kolor, przeor OO. Cystersów ze Szczyrzyca, imieniem zakonów z Krakowa i okolicy wręczył pamiątkowe album z podpisami. Hr. Badeni z Branic, otoczony licznem obywatelstwem z okolicy, złożył w imieniu tychże bardzo kosztowny pierścień złoty z ametystem wśród brylantów. Miejscowi tercyarze św. Franciszka ofiarowali swemu dyrektorowi srebrne, wewnątrz wyzłacane ampułki z tacą. Dawni wikaryusze rusieccy złożyli swemu niegdyś proboszczowi przepyszny puhar srebrny, a p. Łempicki wręczył bardzo piękny, złoty zegarek. Szkoły z Branic i Wyciąż ofiarowały pięknie haftowaną stułę i biret, a liczni przyjaciele Jubilata złożyli, prócz powyższych, inne cenne dary, jakoto: portret olejny, trzy kosztowne tabakiery srebrne, album rysunków Grotgerowskich, klęcznik, alby, komże, dzieła różne i inne przedmioty. Nie wspominałbym o tych darach, lecz z nich najlepiej przekonać się można, jaką miłością w całej okolicy i jaką czcią otoczonym jest X. kan. Szwarc.

Po wręczeniu powyższych darów, przemawiali nauczyciele z Branic i Wyciąż, potem składała życzenia dziatwa szkolna, do szkół w parafii rusieckiej uczęszczająca, a dalej wójtowie i deputaci okolicznych gmin. Ogólnie podobało się przemówienie słuchacza medycyny, p. Garyckiego, który na czele młodzieży, urodzonej w parafii rusieckiej, a uczęszczającej dziś na Uniwersytet, lub do szkół gimnazyalnych w Krakowie, dziękował Jubilatowi za to, że swym przykładem i zachętą wlał w serce ich święty zapał do nauki i kształcenia się, życząc mu, by jeszcze dużo takich wychował na najlepszy, daj Boże, pożytek krajowi i społeczeństwu. Szereg gratulacyj zakończyły SS. Służebniczki, zawiadujące ochronką, założoną i utrzymywaną kosztem właścicielki Ruszczy, p. Zofii Popiel, córki nieodżałowanego ś. p. Pawła Popiela.

Do uczty, urządzonej pod olbrzymim namiotem w ogrodzie, zasiadło 70 osób. Prawie drugie tyle, dla braku miejsca pod namiotem, było goszczonych na plebanii. Wśród gości widzieliśmy X. prałata Krzemińskiego, X. infułata Kolora, X. kanonika Midowicza, X. rektora Gołaszewskiego, X. kanclerza Nowaka, przełożonych niemal wszystkich zakonów męskich i cały kler kondekanalny. Z licznego grona osób świeckich wymieniamy hr. Badeniego, hr. Romana Wodzickiego, hr. Mycielskiego, p. Łempickiego itd. Gęstą kolejką szły toasty coraz piękniejsze i treściwsze, w których wiele spraw poważnych i myśli głębokich poruszono. Szereg przemówień zakończył X. Langer, rektor OO. Jezuitów, wspaniałą mową łacińską na temat: „Kochajmy się.“ Podczas obiadu odczytano liczne telegramy i listy, a na czele pismo JEmin. X. Kardynała Dunajewskiego, nader dla Jubilata łaskawe. Wieczorem dnia tegoż urządziły SS. Służebniczki przedstawienie sceniczne w swej ochronce, przyczem wybornie kierowana dziatka wiejska śpiewała i deklamowała bardzo poprawnie. Dopiero po przedstawieniu porozjeżdżali się goście, a każdy z domu przezacnego X. kanonika Szwarca wynosił jak najmilsze wspomnienie i ten powiew serdecznego ciepła, jakiem przezacny a tak słusznie wielbiony Jubilat sam się przedewszystkiem odznacza.

— **Pożar.** Przedwczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w Nawaryi i zniszczył kilkadziesiąt domów. Ogień ugasił dopiero deszcz ulewny, który spadł w nocy.

Z Chrzanowa donoszą nam, iż podczas pożaru fabryki wyrobów glinianych p. Jana Uziembły w Trzebini, brał między innymi także bardzo czynny udział w gaszeniu tego pożaru zastępca komendanta straży ochotniczej chrzanowskiej, który wkrótce po wybuchu pożaru przybył na miejsce pożaru z sikawką i 15 ludźmi.

— **Wybór arcybiskupa ołomunieckiego** nastąpi w połowie października. W oznaczonym dniu przybędzie do Ołomuńca minister wyznań baron Gautsch i zaraz po dokonanym wyborze w imieniu cesarza zatwierdzi wybór nowego księcia Kościoła. Wymieniają głównie dwóch kandydatów, jako mających najwięcej szans, a mianowicie X. kanonika Wincentego Hollego i X. kanonika Adama hr. Potulickiego.

— **Wybór nowego jenerała OO. Jezuitów** nastąpi we wrześniu w Rzymie. Kolegium wyborcze składa się z prowincyałów Zakonu, tudzież z dwóch delegatów, wybranych przez ogół członków Zakonu. Wielu delegatów, między tymi niektórzy z Azyi i Australii, przybyli już do Rzymu; delegaci z Ameryki spodziewani są w najbliższych dniach. Zakon liczy obecnie około 13.000 członków i dzieli się na 27 prowincyj. Jeneralnym administratorem Zakonu jest Hiszpan, O. Martin. Przypuszczają, iż on zostanie wybrany jenerałem Zakonu.

— **Cholera.** Władze poznańskie starają się usilnie przeszkodzić zawleczeniu cholery do Poznania przez robotników przybywających z Hamburga. Na dworcu ustawiono nowy aparat desinfekcyjny, a rewizye sanitarne odbywają się codziennie. Z Szubina donoszą, iż pojawiająca się tam cholera nosi charakter cholery swojskiej.

Osadę Biskupice, w powiecie lubelskim, w której najpierw pojawiła się cholera, zwiedził przedwczoraj Hurko. Był on w wielu izbach, w których leżeli chorzy na cholerę i szczegółowo wypytywał lekarzy o przebieg słabości. Następnie udał się do Lublina, gdzie w dzielnicy żydowskiej odwiedził wiele domów i rozmawiał z rekonwalescentami. Hurko zwiedził tam także barak dla cholerycznych i choleryczny oddział przy szpitalu żydowskim, w którym leżało 14 chorych.

W Kijowie, jak donosi *Kijewlanin*, wykryto obecnie wypadki zachorowania, mające charakter cholery azyatyckiej. Od 28 do 30 z. m. do szpitali kijowskich zapisano 15 chorych, których po przeprowadzeniu badań bakteryologicznych uznano jako chorych na azyatycką cholerę; 5 z nich już umarło, a 10 leczy się. Większość tych chorych są to pielgrzymi, którzy prawdopodobnie przenieśli epidemię. W Mikołajewskiej Słobódzce, czernihowskiej gubernii, osterskiego pow., znajdującej się w najbliższem sąsiedztwie z m. Kijowem, w pobliżu mostu łańcuchowego, wykryto również zachorowania, mające charakter cholery. Od 29 z. m. zawieszono komunikacyę na statkach i łodziach pomiędzy Mikołajewską Słobódką a m. Kijowem, które tylko Dniepr dzieli.

— **Z uniwersytetu warszawskiego.** Z decyzyi rady uniwersytetu, ordynatorzy klinik dyagnostyczno-terapeutycznej, lekarze: p. Jakób Karczewski i p. Leon Martens, pozostawieni zostali na zajmowanych stanowiskach na drugą trzyletnią kadencyę.

— **Reżyserem opery warszawskiej** zamianowany został p. Józef Chodakowski w miejsce p. Kozieradzkiego.

— **Zbiory.** P. Tarczyński z Płocka, jak piszą dzienniki warszawskie, ma zamiar swoje zbiory archeologiczne ofiarować na użytek publiczny, z warunkiem ulokowania ich w miejscu bezpiecznem i pod jego nadzorem. Ocecnie p. T. opracowuje katalog ilustrowany swoich zbiorów, oraz czyni poszukiwania w okolicach wsi Starożreby, odległej 2 mile od Płocka, gdzie niedawno wykopano w polu miecz, podobno krzyżacki.

— **Nabytek.** *Kuryer Warszawski* donosi, że p. Mathias Bersohn odnalazł zagranicą modlitewnik, należący niegdyś do rodziny Leszczyńskich, w starożytnej oprawie, z wyciśniętemi na okładce herbami. Nadto p. B. przywiózł z Norymbergi fotografię jednego z dzieł Wita Stwosza.

— **Wychodźca z Galicyi** protojerej Łukasz Cybik, dotychczas proboszcz prawosławny przy cerkwi Uspenija w Warszawie, został przeniesiony na probostwo prawosławne, a więc w tymże samym charakterze do Radomia. Moskalofilska *Hałyckaja Ruś* ubolewa, że „nasz zemlak,“ który przez lat wiele pełnił obowiązki parocha w Warszawie i już się był przyzwyczaił do „warszawskiego sposobu życia,“ musi iść do Radomia, leżącego „w samem centrum rdzennej Polski.“ A więc według *Hałyckoj Rusi*, Warszawa już nie leży „w samem centrum rdzennej Polski!“ Z powyższej wiadomości widzimy, że pomiędzy hierarchią staro-prawosławną w Królestwie, a galicyjskimi apostatami stanu duchownego, niema tak czułych stosunków, jak niegdyś zapewniał *Warszawskij Dniewnik*. Na miejsce Ł. Cybika przychodzi do Warszawy paroch radomski Tatarow, należący oczywiście do kleru staro-prawosławnego.

— **Morderstwo.** Czytamy w warszawskiej *Gazecie Polskiej*: W powiecie winnickim około Strzyżówki znajduje się zamek na wpół rozwalony, należący do hr. Grocholskiego. W zamku tym zamieszkuje włościanin dość zamożny Konstanty Szyszkiewicz. Pewnego dnia przybył włościanin ze Strzyżówka i prosił o przyjęcie go do spółki handlowej, na co Syszkiewicz zgodził się i polecił mu przybyć z pieniądzmi dla zawarcia umowy, a gdy przybył w dzień oznaczony włościanin, Szyszkiewicz zamordował go przy pomocy synów, ograbił z pieniędzy i trupa zakopał w zamczysku. Traf zdarzył, że gdy szukano skradzionych koni u Szyszkiewicza, odnaleziono trupa. Jeden z synów, wspólnik mordu, powiesił się, Szyszkiewicza zaś z całą rodziną aresztowano.

— **Z Kalisza** donoszą do *Dz. Poznańskiego*: Pisaliście niedawno, że nasz *Kaliszanin* został zawieszony. Podaję wam powody tego. Jest tu prywatna ochotnicza straż pożarna. W tym roku sprawiła sobie sztandar. Jednemu z dyrektorów przyszedł koncept do głowy, aby pojechać ze sztandarem tym do Petersburga, tam go poświęcić, i aby car i carowa w uroczystości tej wzięli udział. Car przyjął deputacyę i własnoręcznie wbił gwóźdź w sztandar ze swym monogramem. Zatelegrafowano o tem do Kalisza. Wracającą deputacyę przyjmują z honorami wszystkie władze. *Kaliszanin* przyjęcie to w Kaliszu opisał, ale o łasce carskiej nie wspomniał. Cenzura przepuściła to — a *Kaliszanina* na 8 miesięcy zawieszono.

— **Z Łodzi** donoszą *Warszawskiemu Dniewnikowi*, że w d. 27 b. m. odbyło się „uroczyste przyłączenie“ do kościoła prawosławnego 9 rodzin łódzkich Czechów w liczbie 31 osób, pomiędzy którémi było 18 dorosłych a 13 nieletnich. Z tych 26 osób wyznawało dotychczas religię rzymsko-katolicką, 3 luterańską i 2 ewangelicko-reformowaną.

— **Pomysłowy agent.** Na parostatku około Czerkasów pewien agent handlowy, przespawszy stacyę, a pragnąc, żeby kapitan wysadził go na ląd, udał cholerycznego. W istocie statek zatrzymano i wysadzono agenta w Czerkasach, gdzie przekonano się, że pomysłowy agent jest zdrów i tylko chciał dostać się do Czerkasów.

— **Towarzystwo literackie imienia Henryka Sienkiewicza w Chicago.** Czytamy w *Reformie Chicagowskiej*: W pięknie udekorowanej sali Belskiego na rogu 18 i Laflin ulicy, zebrała się w pierwszą niedzielę z. m. o godzinie 8 wieczorem inteligentna publiczność polska, pomiędzy którą widzieliśmy prawdziwy kwiat młodzieży naszej. Prawie połowę publiczności stanowiła płeć piękna. Po zagajeniu posiedzenia przez ob. Dańkowskiego, który wyjaśnił cel zebrania się, to jest założenia Towarzystwa literackiego imienia Kościuszki, zabrał głos ob. G. T. Kozłowski, który w świetnej mowie w języku angielskim wyjaśnił, że czcimy Kościuszkę, jako wielkiego wojownika i bohatera za wolność ludów walczącego i oddajemy jemu hołd przez zakładanie Towarzystw jego imienia, jednakowoż Towarzystwo literackie powinno nosić imię sławnych naszych poetów lub powieściopisarzy, jak n. p. Mickiewicza, Kraszewskiego lub Sienkiewicza. Ponieważ powieści Sienkiewicza ukażą się wkrótce w tłómaczeniu angielskiem w Chicago, a zatem będzie żywsze zainteresowanie się literaturą polską przez Amerykanów, przeto byłoby najstosowniejszem, żeby Towarzystwo literackie nosiło jego imię. Na podstawie tych wywodów, zgodzono się dać nowemu Towarzystwu imię Sienkiewicza. W dalszym ciągu prowadził obrady ob. Petkowski, który był dotychczas tymczasowym prezesem. Ob. Kozłowski postawił wniosek równouprawnienia języka polskiego, który został również przyjętym, pomimo że wielka ilość pań już bardzo mało zna język polski.

Następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem został wybrany ob. G. T. Kozłowski, wiceprezesem panna M. Haremska, sekretarzem protokólarnym panna H. Haremska, która dotychczas spełniała ten urząd, sekretarzem finansowym ob. J. Śmietanka, kasyerem ob. J. Drzycimski, marszałkiem ob. Jolek, sprawozdawcą ob. Kaczmarek, zastępcą sprawozdawcy ob. M. Kniola.

— **Jeneralny dyrektor poczty** Stanów Zjednoczonych, p. Wanamaker, postanowił na cześć jubileuszu odkrycia Ameryki puścić w obieg seryę nowych marek pocztowych. Każda z nich ma przedstawiać jedno z najważniejszych zdarzeń z życia Kolumba. Na pewnej ilości marek znajdować się będzie wizerunek znakomitego żeglarza, na innych wyobrażony zostanie klasztor La Rabida, w którym Kolumb przez czas dłuższy przebywał, na innych wreszcie karawela „Santa Maria.“ Nowe marki, które będą w obieg puszczone 1 stycznia 1893 r., pozostaną w użyciu przez rok jeden, poczem wejdą w użycie znów zwykłe marki.

— **Nekrologia.** W Paryżu zmarła dnia 30 sierpnia w 83 roku życia Eleonora z Glücksbergów Epsteinowa, wdowa po Hermanie Epsteinie, b. prezesie dróg żelaznych w Królestwie Polskiem warszawsko wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 4 b. m. po raz 137: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach ze śpiewami Wł. L. Anczyca.

We wtorek 6 b. m.: *Ogniem i mieczem*, dramat historyczny w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza.

We czwartek 8 b. m. po raz 138: *Kościuszko pod Racławicami* (jak wyżej).

— Dnia 2 września pogoda; termometr od +13·9 doszedł do +22·5 C. Barometr opada; o godzinie 7-mej rano dnia 3 września stan jego był 744·1 mm., termometru +12·4 C. Wiatr południowo-zachodni.

W niedzielę dnia 4 września: św. Joachima i Rozalii; w poniedziałek dnia 5 b. m.: św. Wawrzyńca i Urbana.

Dział ekonomiczny.

Licytacya na budowę koszar obrony krajowej. mianowicie na roboty ziemne i murarskie, odbyła się dzisiaj o godz. 12 w południe. Złożyli oferty następujący przedsiębiorcy: 1) p. Majer na kwotę 82.185 złr.; 2) p. Zabłocki na kwotę 77.306 złr.; 3) p. Ignacy Miarczyński na kwotę 75.708 złr.; 4) p. Rausch na kwotę 72.925 złr.; 5) p. Stachórski na kwotę 73.170 złr. Po zbadaniu ofert przez sekcyę ekonomiczną, ostateczne wnioski co do zatwierdzenia jednej z wymienionych ofert przedłożone będą pełnej Radzie.

Krajowy skład publiczny w Krakowie. — Obrót w miesiącu sierpniu 1892 r.:

Zboże krajowe: Zapas z początkiem miesiąca 259.347 kilogr. w wartości ubezpieczonej 20.257 złr. Weszło w ciągu miesiąca 209.416 klg. wartości ubezp. 14.364 złr. — Razem 468.763 klg. wartości ubezpiecz. 34.621 złr. Wydano 233.770 klg. wartości ubezpieczonej 17.214 złr. Pozostało z końcem miesiąca 234.993 klg. wartości ubezpieczonej 17·407 złr.

Zboże tranzytowe: Zapas z początkiem miesiąca 53.810 klg. w wartości ubezp. 3.888 złr. — Weszło w ciągu miesiąca 112.474 klg. w wartości ubezpiecz. 7.258 złr. Razem 166.284 klg. wartości ubezp. 11.146 złr. Wydano 30.909 klg. wartości ubezpieczonej 2.010 złr. — Pozostało z końcem miesiąca 135.375 klg. w ubezpieczonej wartości 9.136 złr.

Ogólny zapas zboża z końcem miesiąca wynosił 370.368 klg. wartości ubezp. 26.543 złr.

Spirytus: Zapas z początkiem miesiąca 180.998 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 32.578 złr. — Weszło w ciągu miesiąca —·— hektolitrostopni w wartości ubezpieczonej —.— złr. — Razem 180.998 hektolitrostopni w ubezp. wartości 32.578 złr. — Wydano —·— hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości —·— złr. Pozostało z końcem miesiąca 180.998 hektolitrostopni w ubezpieczonej wartości 32.578 złr.

Z kolei państwowych. Do wydania lipcowego jeneralnej taryfy towarowej austryj. kolei państwowych wyszedł dodatek drugi, ważny od 1 września 1892 r.

Komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanego rozszerzenia przystanku Rudawa, linii kolei Północnej Krzeszowice-Zabierzów, odbędzie się 30 b. m. na miejscu. Wykazy gruntów, zająć się mających, wyłożone będą wraz z odnośnemi planami w urzędzie gminnym w Rudawie i w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu. Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w 14 powyższych dniach w Starostwie w Chrzanowie lub przy komisyi na miejscu. Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Międzynarodowy targ zboża i nasion. Ze sprawozdań, przesłanych komisyi targu międzynarodowego z różnych krajów Europy, podajemy tu bliżej nas obchodzące.

W Królestwie Polskiem, pomimo posuchy, która dała się we znaki przedewszystkiem północnym guberniom, wynik zbiorów jest prawie bez wyjątku pomyślny. Zbiór pszenicy wynosi 100 procent przeciętnego żniwa, żyta 115 do 120 prc., jęczmienia 100 prc., owsa 70 prc. Szczególniej pięknie udały się żyta i jęczmiona, których jakość i ciężkość, pulchne ziarno, zadawalniają pod każdym względem. Najgorszy pod względem jakości i ilości jest zbiór owsa. Kartofle dobrze się zrodziły, zachodzi jednak obawa, aby nie ucierpiały skutkiem braku deszczu.

Na Podolu rosyjskiem pszenica jest w ziarnie, o barwie pięknej i ciężka pod względem wagi. Z morga zbierano przecięciowo 7—8 cetn. metr. Mniej pomyślnie zrodziło żyto, które wydało zaledwie 5—6 cetn. metr. z morga, jakość jest zadawalniająca. Zbiór jęczmienia jest słaby, wydajność z morga wynosi 5—6 cetn. metr. Deszcze w czasie żniw wielce obniżyły jakość, barwa ziarna jest po większej części ciemna. Owies zapowiada taki sam rezultat, jak jęczmień. Owoce strączkowe pięknie zrodziły. Kartofle i buraki cukrowe zapowiadają dobre żniwo.

W Litwie i Kurlandyi żyto zrodziło jak najpiękniej. Wedle przybliżonego obliczenia przecięciowo do 100 prc. przeciętnego zbioru, żyto 98 prc., jęczmień do 100 prc.

W guberniach chersońskiej i jekaterynosławskiej zbiór pszenicy ozimej jest bardzo słaby, lepszy natomiast jest zbiór jęczmienia i żyta.

W środkowych guberniach Rosyi od lat wielu nie było tak złego żniwa jak w tym roku. Pszenica da zaledwie 60 do 65 proc. średniego zbioru, żyto 65 do 70 prc., jęczmień 40 do 45 prc., owies 60 do 65 prc.

W północnych guberniach Rosyi zbiór żyta jest zadawalający, mniej natomiast zadowalający pszenicy. Zbiór żyta obliczają na 85 prc., pszenicy na 80 prc., jęczmienia i owsa 75 prc.

Znakomite są żniwa w Prusach. Zbiór żyta obliczono na 107 proc. (roku zeszłego 70 proc.), pszenicy ozimej 103 proc. (roku zeszłego 80 prc.), pszenicy jarej 86 proc. (roku zeszłego 93 proc.), jęczmienia 90 prc. (97), owsa 74 prc.

O przebiegu tegorocznego targu międzynarodowego ogłoszono następujące urzędowe sprawozdanie:

Skutkiem pojawienia się w niektórych stronach Niemiec cholery i wynikłych ztąd utrudnień przy przekraczaniu granicy państwowej, udział w tegorocznym targu był słabszy niż w roku zeszłym. Pomimo to liczba uczestników doszła do 5000. — Usunięcie się stałych w latach poprzednich zagranicznych reflektantów od wiedeńskiego targu, w związku z mniejszem zapotrzebowaniem Niemiec i niepomyślną konstelacyą cen sprawiło, jak to się samo rozumie, ograniczenie transakcyj handlowych.

W obu dniach targu obrót w pszenicy wynosił około 60.000 cetn. metr., które prawie wyłącznie nabyli konsumenci miejscowi. W pierwszym dniu cena była stała, w drugim dniu nastąpiła zniżka tak, iż ostatecznie osiągnięto cenę o 10 do 15 ct. niższą, niż ją notowano na giełdzie zbożowej w sobotę.

W życie obrót wynosił 30.000 do 35.000 cetn. metr. Artykuł ten nabywali przeważnie kupcy z Czech i młynarze wiedeńscy. Przy końcu targu cena żyta była o 5 do 10 ct. niższa, niż ją notowano w zeszłą sobotę.

Jęczmienia sprzedano 60.000 cetn. metr. na cele wywozu i około 60.000 cetn. metr. do browarów w obrębie monarchii. Na pierwszym planie obrotu stały proweniencye czeskie. Ceny wahały się, ostatecznie podawano towar o 25 do 50 ct. niżej, niż był notowany w ostatnią sobotę.

Kukurudza osiągnęła słaby popyt. Obrót w owsie był mierny. Część owsa, zwłaszcza czeskiego, sprzedano do Szwajcaryi. Obrót w obu tych artykułach wynosił mniej więcej po 25.000 cetn. m. W cenach nie zaszła żadna zmiana.

Za otrębami był dość znaczny popyt.

Co się tyczy owoców strączkowych, to uwaga cała była głównie zwrócona na fasolę, następnie na soczewicę. Cały obrót wynosił około 10.000 cetn. metr.

Stan urodzajów chmielu. Ze sprawozdania o stanie tegorocznych urodzajów chmielu, odczytanego na XX międzynarodowym targu zbożowym w Wiedniu, podajemy najważniejsze daty: Przyjazne stosunki klimatyczne ubiegłej zimy, jako to: umiarkowane mrozy, wielkie opady śniegu i wczesna wiosna sprawiły, że sadzonki chmielu doskonale przezimowały i ślicznie poczęły się rozwijać. Panująca jednak w maju chłodna temperatura powstrzymała nieco dalszy ich rozwój. W czerwcu znów nastały dnie prawdziwie letnie i wówczas chmiel, jakby chcąc odzyskać stracony czas, nader szybko i pięknie rozwijał się, rokując wielkie nadzieje. Niestety lipiec był mokry i stosunkowo zimny, tak, że poczęto się obawiać o kwiat. Gdy jednak od początku sierpnia pogoda się ustaliła, chmiel nadspodziewanie dobrze zakwitł i zapowiadał aż do ostatnich czasów piękne zbiory. Przed dwoma atoli tygodniami nastały tropikalne upały, które źle wpłynęły na normalne rozwijanie się kwiatu. Powstało pewne zaniepokojenie o zbiory i jeżeli wnet nie spadną silne deszcze, a noce nie będą ciepłe, niepokój ten o zbiór chmielu może stać się prawdziwym. W okręgach uprawy wczesnego chmielu, mianowicie w Czechach i Styryi, chmiel jest już prawie dojrzałym do zbioru, tak, że niekorzystne stosunki klimatyczne ostatnich tygodni małą już tylko wyrządzić mogą szkodę.

Wogóle sądząc z dzisiejszego stanu, mimo wszystkiego, zapowiedź tegorocznych zbiorów chmielu w Austryi jest wcale dobra. Czechy spodziewają się zebrać 110,000 cetnarów metrycznych, Galicya 15,000, Styrya 7,000, Górna Austrya 8,000, a Morawia, Szląsk i kraje korony Węgierskiej 15,000. W Niemczech i Anglii tegoroczne urodzaje chmielu pozostały w tyle, w stosunku do roku zeszłego, Francya tylko spodziewa się zbioru chmielu, równego zbiorowi lata poprzedniego. Rosya wykazuje w tym roku słabe urodzaje chmielu, natomiast chmiel w Królestwie Polskiem zapowiada się dobrze. Przypuściwszy więc, że pogoda ukształtuje się korzystnie i nadzieje, które obecnie istnieją, urzeczywistnią się, będziemy mieć w tym roku zbiory chmielu o bardzo tylko mało słabsze, aniżeli w roku poprzednim. Ponieważ jednak jakość tegorocznego chmielu z pewnością będzie lepszą, przeto ciężarem swym wyrówna różnicę ilościową i najzupełniej pokryje zapotrzebowanie.

Telegramy własne „Czasu“.

Łańcut 3 września. Starostwo wzbroniło pielgrzymek na odpust w Leżajsku.

Wiedeń 3 września. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga: Opinia publiczna w Rosyi, wobec rozpoczętych pomiędzy tem mocarstwem a Niemcami układów, zmierzających do porozumienia na polu handlowo-politycznem, zachowuje się bardzo sceptycznie. Wogóle panuje tutaj przekonanie, że się nie powiedzie osiągnąć polepszenia stosunków ekonomicznych pomiędzy obu państwami. W prasie rosyjskiej kwestya ta jest przedmiotem ożywionej dyskusyi, a najbardziej zajmującym momentem tej dyskusyi jest niezaprzeczony fakt, że znaczna część dzienników powitałaby z wielkiem zadowoleniem bezowocność wyżej wspomnianych usiłowań, pomimo ich niezaprzeczonych korzyści dla samejże Rosyi. Rzecz jasna, że źródła tej niechęci do ekonomicznego porozumienia pomiędzy Rosyą a Niemcami szukać należy w pobudkach politycznych. Ultra-narodowe organa prasy rosyjskiej nie cofają się przed otwartem wyznaniem, iż należy się obawiać, że polepszenie stosunków ekonomicznych pomiędzy Rosyą i Niemcami mogłoby pośrednio wywrzeć wpływ niepomyślny na przyjazne stosunki polityczne pomiędzy Petersburgiem a Paryżem; podobnej ewentualności za jakąbądź cenę unikać należy, czyli innemi słowy: nicby nie miano przeciwko polepszeniu stosunków ekonomicznych pomiędzy Rosyą a Niemcami, byle tylko polepszenie to nie pociągnęło za sobą przyjaźniejszego ukształtowania się stosunków politycznych pomiędzy obu temi państwami. W przeciwnym bowiem razie musiałoby się objawić pewne niezadowolenie we Francyi, które w sposób niepożądany mogłoby oddziałać na rosyjsko-francuskie porozumienie, a temsamem usunąć podstawę dotychczasowej zagranicznej polityki rosyjskiej. Rozumie się samo przez się, iż nie wszystkie dzienniki rosyjskie podzielają to przekonanie, jakoby handlowo-polityczne porozumienie pomiędzy Berlinem i Petersburgiem spowodowało zarazem polityczne zbliżenie się obu gabinetów, a tem samem wpłynęło i na zmianę stosunków rosyjsko-francuskich. Owszem są organa, które samego nawet polepszenia stosunków politycznych pomiędzy Rosyą i Niemcami nie uważają za nieszczęście i wypowiadają przekonanie, że takie polepszenie wyszłoby nawet na korzyść pokoju, byleby ono nie pociągnęło za sobą zmiany w istniejącej konstelacyi państw europejskich. Jako przykład przytoczyć można dziennik *Nowosti*, który z zadowoleniem wita, że zrobiono pierwszy poważny krok do ekonomicznego zbliżenia się pomiędzy Rosyą i Niemcami i że usiłowanie to nie straci swej wartości nawet w tym wypadku, gdyby rezultaty układów nie doprowadziły do pożądanego celu. Rosya ma prawo życzyć sobie, aby bez najmniejszej szkody dla jej przyjaznych z Francyą stosunków, dotychczasowe ugrupowanie się mocarstw nie stanowiło przeszkody do ekonomicznego zbliżenia się pomiędzy Niemcami i Rosyą.

Berlin 3 września. Pogłoski o dymisyi pruskiego ministra sprawiedliwości, Schellinga, są bezpodstawne.

Londyn 3 września. Misya do Kabulu, której się miał pierwotnie podjąć lord Roberts, została powierzoną Mortimerowi Durand i Jerzemu Greaves. Zadaniem ich będzie objaśnić emira Afganistanu o polityce, jakiej zamierza się trzymać Anglia na granicy północno-zachodniej Indyj. Zażądana przez emira Abdurrhamana interwencya ma się odnosić do zakupna i fabrykacyi broni wszelkiego rodzaju.

Petersburg 3 września. Kongres kolejowy został zamknięty. Skład stałej komisyi kongresów uzupełniono przez wybranie nowych członków: prezesa kolei orłowsko-witebskiej, Herngrossa; dyrektora francuskiej kolei wschodniej, Barabanta; prezesa kolei Manchester-Sheffield, lorda Stolbadge; naczelnika eksploatacyi włoskich kolei śródziemnomorskich, Lampreniani i dyrektora kolei rządowych rumuńskich, Duka. Jako miejsce zebrania następnego kongresu obrano Londyn; wybór ten powitano oklaskami. Jenerał Pietrow gorąco dziękował członkom kongresu za trudy i gorliwość około opracowania rozlicznych kwestyj. Odpowiadał prezes komisyi stałej Belpaire, dziękując komitetowi orgnizacyjnemu za urządzenie kongresu.

Po zamknięciu kongresu, członkowie zagraniczni, z wyjątkiem austryackich, udali się jeszcze do Moskwy.

Bukareszt 3 września. Rumuńskie ministerstwo wojny zamierza zamówić znaczną liczbę karabinów Mannlichera małego kalibru.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 września. *Wiener Ztg* ogłasza, iż radca sądu krajowego w Samborze, Dr Michał Stefko, mianowany został prezydentem sądu obwodowego w Sanoku.

Wiedeń 3 września. Urzędowo potwierdzają wiadomość o zaniechaniu tegorocznych wielkich manewrów końcowych w Węgrzech i Czechach.

Praga 3 września. Następujący posłowie złożyli mandaty do Sejmu czeskiego: z kuryi fideikomisarnej wielkiej własności hr. Fryderyk Kinsky, hr. Franciszek Ledebur i ks. Zdenko Lobkowitz; z kuryi niefideikomisarnej wielkiej własności hr. Ferdynand Buqnoy, hr. Engelhardt Wolkenstein, hr. August Kinsky, hr. Józef Czernin, hr. Teobald Czernin, bar. Zessner i bar. Wiedersperg. Uzupełniające wybory rozpisano na 29 b. m.

Buda-Peszt 3 września. *Ung. Post* donosi, że manewry cesarskie w okolicy Pięciokościołów zostały z polecenia Cesarza odwołane. (Wiadomość tę podaliśmy już przedwczoraj w prywatnym telegramie. *Przyp. Red.).*

Berlin 3 września. *National Ztg* donosi, iż cesarz mianował ministra wojny Kaltenborna jenerałem piechoty.

Hamburg 3 września. Rocznica Sedanu obchodzoną była uroczyście i poważnie.

Marsylia 3 września. Przybyło tu 30 żydów z Rosyi. Oczekują przybycia dalszej partyi z 80 osób. Izraelicki komitet dobroczynny podjął się pomieszczenia i wyżywienia przybyszów.

Moskwa 3 września. Na śniadaniu danem na cześć członków kongresu kolejowego, wygłosił prezydent Mamontow mowę, w której zaznaczył, że Moskwa jest sercem Rosyi i że to serce uderza miłością pokoju i postępu. Mowca wita więc członków kongresu, którzy jako niestrudzeni przedstawiciele pokoju i pracy, miłymi są gośćmi.

Cholera.

Wiedeń 3 września. Z dniem wczorajszym przerwano ruch wszystkich bezpośrednio z Niemiec i do Niemiec idących wagonów osobowych i sypialnych. Odnosi się to również do wagonów parysko-wiedeńskiego Orient expressu. Podróżni muszą się przesiadać.

Berlin 3 września. Urzędowo stwierdzono, że w Hamburgu w dniu 1 b. m. zachorowało 626, umarło 116 osób; w Altonie zachorowało 27, umarły 3 osoby; w Kilonii zachorowała 1, umarły 3 osoby; w Wilhelmsburg zachorowało 16, umarły 3 osoby.

Hamburg 3 września. Wczoraj przywieziono do szpitali 426 chorych, wywieziono 184 trupów. Liczba wypadków cholery zwiększa się, natomiast liczba wypadków śmierci zmniejsza się. Dotychczas przywieziono do szpitali ogółem 3917 osób, wywieziono 1877 zmarłych.

Bern 3 września. Wprowadzono w życie środki ostrożności przeciw cholerze na kolejach i statkach parowych. W kilku miastach zarządzono lekarską obserwacyę podróżnych, przybywających z zagranicy.

Paryż 3 września. Cholera występowała wczoraj nieco silniej. Do dwóch szpitali przyjęto 18 chorych; 5 osób umarło.

Havre 3 września. Wczoraj zachorowało tu 50, umarło 15 osób.

Antwerpia 3 września. W miejsce siedmiodniowej zarządzono jednodniową kwarantannę dla okrętów z Bremy i Lubeki.

Przedwczoraj umarła tu jedna kobieta na cholerę.

Antwerpia 3 września. Dzienniki donoszą, że w niedaleko Antwerpii położonej miejscowości Boom, wybuchła cholera. Siedm osób zachorowało, trzy umarły.

Londyn 3 września. W Bollington w hrabstwie Chester umarła jedna kobieta na cholerę.

Petersburg 3-go września. Śmiertelność wskutek cholery jest w miastach przeważnie słaba; na prowincyi epidemia grasuje jeszcze bardzo silnie.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. **Wstęp** w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. **Wstęp** 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 maja 1892 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda	
	w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·40 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·45 wiecz.
10·— wiecz.	Pospieszny 3 „	†6·45 rano
†*5·40 rano	Osobowy 3 „	*10·08 wiec.
†*9·25 przed południem	„ 3 „	7·33 rano (z Oświęcima)
3·05 popoł.	„ 3 „	†9·44 rano
†6·08 wiecz.	„ 3 „	†*5—pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika	
	w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·03 rano	Pospieszny 3 klasy	9·42 wiecz.
9·20 wiecz.	„ 3 „	6.20 rano
10·30 przed.	Osobowy 3 „	2·25 popoł.
10·55 wiecz.	„ 3 „	5·— rano
8·— rano	Mieszany 3 „	8·20 wiecz.
	w kierunku do Tarnowa lub od Tarnowa:	
5·50 popoł.	Osobowy 3 klasy	8·55 rano
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
1·— popoł.	Osobowy 3 klasy	8·18 rano
1·— popoł.	„ 3 „	7·15 wiecz.
	Kolei Państwowej	
	w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
4·40 rano	Osobowy 3 klasy	9·22 wiecz.
8·50 rano	„ 3 „	6·05 rano
7·05 wiecz.	„ 3 „	4·15 pop.
2·15 popoł.	„ 3 „	10·37 prz. p.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 września. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod. .	96 50	Anglobanki	151 75
„ srebrna „	95 95	Uniony	243 50
4% złota . . .	114 30	Bankvereiny	115 25
5% pap. nieop.	100 40	Akcye Länderbank.	221 70
Akcye Ban. Aus.-W.	996 —	„ kol. Kar. Lud.	215 50
„ kredytowe .	315 25	„ „ lwowsko-czerniow.	243 25
Londyn	119 65	„ „ połudn.	102 —
Napoleony	9 49½	Elbethale	226 75
Dukaty	5 69	Nordbahny	2815
Marki	58 60	Staatsbahny	298 25
5% Renta węg. pap.	100 45	Alpiny	67 20
4% „ „ złota	111 80	Akcye tytoniowe .	185 75
Losy prem. węg. .	143 25	Ruble	120 12½
Losy tureckie . . .	44 10		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 3 września.

Banknoty austr. . .	170 60	4% Listy likw. pol.	63 10
Krótki Wiedeń . .	170 45	Akc. kol. Kar. Lud.	91 80
Banknoty ros. . . .	205 90	„ austr. kred. .	168 12
5% Listy zast. pols.	66 25	Ultimo Ruble . . .	205 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 września.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . .	119 50	121 —
Marki niemieckie	58 30	58 70
20-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa .	95 70	96 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne .	104 30	105 30
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 80	94 70
6% galicyjska pożyczka krajowa . .	103 —	105 —
4½% „ „ „ . .	97 40	98 40
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 75	99 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego . . .	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 40	95 20
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 40	108 20
5% „ „ „ „ niepr.	100 80	101 50
4½% „ „ „ „	98 20	99 —
5% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 50	101 50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop. .	101 75	102 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 —	216 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	242 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	330 —	336 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 50	7 10

Wiedeń 2 września.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4 2/10 % Renta papierowa . . .	96 25	96 45
4 2/10 % „ srebrna	95 80	96 —
4% Renta złota	114 —	114 20
5% „ papier. nieopodatkow.	100 40	100 60
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	140 —	141 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	150 50	151 50
„ „ 1864 „ 100 „	184 25	185 —
5% Renta węg. papierowa . .	100 40	100 60
4% „ „ złota	111 70	111 90
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 30	118 30
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 75
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	94 10	95 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	151 50	152 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	314 75	315 20
Credit-Bank węgierski . 200 „	359 —	360 —
Oesterr. Länderbank . . 200 „	221 75	222 75
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	998 —	1000
Unionbank . . . . . . 200 „	243 —	244 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	161 75	162 75
Wiedeński Bankverein . 100 „	115 25	115 75
Akcye kolei.		
Altföld-Fiume . . . 200 złr.	200 —	200 35
Ferdynanda Północ. . 1050	2817	2822
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	215 25	215 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	182 25	182 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	243 —	244 —
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	199 50	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	298 75	299 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	100 50	102 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 25	200 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 —	197 30
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	118 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 25	101 25
3% „ „ Prem.	111 50	112 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 10	102 10
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	96 50
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41 „	94 —	95 —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 75	108 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 40
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	— —
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem. .	123 90	124 40
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 50	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 10
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	96 —
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	85 —	85 7
„ nieopd. „ „ „	93 —	94 -
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 50	186 75
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	146 20	147 20
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 70	123 7
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	103 —	104 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	103 —	104 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 90	100 20
„ „ złotem 200 „ „	120 —	120 90
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	160 —	160 50
„ Węgierskie . „ 100	143 75	144 —
„ Tureckie . . fr. 400	44 40	45 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 10
Kredytowe . . . . „ 100	188 25	189 -
Insbruku . . . . „ 20	25 —	26 —
Krakowskie . . . . „ 20	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	54 —	55 -
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 50	18 —
„ „ węgierskie „ 5	11 60	12 —
Rudolfa . . . . „ 10	24 50	25 50
Salzburskie . . . . . . „ 20	26 25	27 25
St. Genois . . . . „ 42	62 50	63 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 69	5 71
20-frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie . .	11 95	11 99
Marki niemieckie za 100 marek	58 65	58 72
Rubel papierowy za 100 rubli .	120 25	120 50

Lwów 2 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	330 —	336 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 90	101 60
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „ . . .	98 20	98 90
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 60	97 20
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 20	94 90
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30

Warszawa 2 września.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I . . .	— —	103 —
„ „ „ „ V . .	— —	102 65
4% „ likwidacyjne . . .	— —	99 25
5% „ warszawskie ser. I .	— —	102 35
„ „ „ „ III .	— —	102 20
„ „ „ „ IV .	— —	102 15

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·11 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·10 „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9·20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5·50 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1·00 po połud. poc. mięszany z Krakowa 1·15 „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
8·50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9·05 przed poł. poc. mięsz. z Zwierzyńca 9·09 „ „ „ osob. z Podgórza Pł. 9·15 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7·25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4·40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4·55 „ „ „ z Zwierzyńca 5·00 „ „ „ z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2·15 po poł. poc. mięszany z Krakowa 2·30 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2·34 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·40 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5·50 po poł. poc. osobowy z Krakowa 6·05 wieczór „ „ z Podgórza Pł. 6·11 „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8·00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8·13 „ „ „ z Podgórza Pł. 8·19 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2·15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8·09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8·41 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
7·58 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7·00 wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. 7·15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5·40 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·46 „ „ „ „ „ Płasz. 5·50 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3·49 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 3·55 „ „ „ „ „ Płasz. 4·00 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·15 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·12 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·16 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10·22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10·37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 5·59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·24 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8·30 „ „ „ „ „ Płasz. 8·55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-45-)
7·58 wieczór pociąg osob. do Podgórza przyst. 8·04 „ „ „ „ „ Płasz. 8·20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

C. k. austr. koleje państwowe.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 14 września 1892 r. odbędzie się **licytacya przez oferty na wykonanie budowli nadtorowych** t. j. powiększenia budynku głównego i magazynu towarowego wraz z budową biur magazynowych i rampy w stacyi Iwoniczu.

Oferty dotyczące wnosić należy do c. k. Dyrekcyi Ruchu w Krakowie **najpóźniej do dnia 14go września b. r., do godziny 12ej w południe.**

Oferty mają być należycie ostemplowane, zapieczętowane, a koperty opatrzone napisem: *„Offert betreffend Herstellung von Hochbauten in der Station Iwonicz."*

Poręczne, które musi być przed wniesieniem oferty w kasie c. k. Dyrekcyi Ruchu złożone, wynosi 1400 złr. w. a.

Przy otwarciu ofert, które nastąpi o godzinie 3 popołudniu dnia 14 września 1892 r., mogą być oferenci obecni.

Plany i bliższe warunki oglądać można w biurze oddziału II w godzinach urzędowych. (1994 1 2)

Kraków dnia 2 września 1892 r.

C. k. Dyrekcya Ruchu.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że wskutek uchwały Rady zawiadowczej uznane zostały szyby VI w Krościenku niżnem. VII. w Potoku, IX. w Klimkówce, X. w Tłokach od 1 kwietnia b. r., XI. w Krościenku niżnem i XIII. w Klimkówce od 1 lipca b. r. jako nieodpowiednie do dalszej eksploatacyi kopalnianej

Towarzystwo likwidacyjne między wspólnikami kopalń ropy w Galicyi, Towarzystwo zaciągnięte z ograniczoną poręką w Hannowerze.

Przewodniczący:
Stünkel, major em. *Herm. Laue.*

Wir machen hiedurch bekannt, dass durch Aufsichtsrathsbeschluss die Schüchte VI. zu Krościenko niżne, VII. zu Potok, IX. zu Klimkówka, X. zu Tłoki seit dem 1. April d. J., XI. zu Krościenko niżne u. XIII. zu Klimkówka seit dem 1. Juli d. J. für nichtfündig erklärt sind. (1992)

Ausgleich-Verein unter den Theilnehmern an Naphtha-Bohrlöchern in Galizien, eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftplicht zu Hannover.

Der Vorstand:
Stünkel, Major a. D. *Herm. Laue.*

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*